

**Jurij Makar, Witalij Makar, Mychajło Hornych, Anatolij Saliuk, *Від депортації до депортації. Суспільно-політичне життя холмсько-підляських українців (1915–1947)*, t. 1–3, Dom Wydawniczy „Bukrek”, Czerniowce 2011–2015.**

Dzieje stosunków polsko-ukraińskich oraz przeszłość polsko-ukraińskiego pogranicza kulturowego są trudnym obszarem badań historycznych. Nadal żywa trauma wydarzeń z okresu II wojny światowej i wczesnopowojennych oraz wciąż obecna polityzacja pamięci zbiorowej nie sprzyjają chłodnym rozważaniom nad wspólną historią Polaków i Ukraińców. Dyskurs historyczny, zwłaszcza w odniesieniu do XX-wiecznych relacji pomiędzy obu narodami, wciąż niewolny jest od emocji, a jego uczestnicy nierzadko albo sami ulegają namiętnościom, albo stają się ich obiektem (*casus* prof. Grzegorza Motyki)<sup>1</sup>.

Wspomniane trudności nie zwalniają jednak historyków z obowiązku rzetelnego analizowania procesów i wydarzeń składających się na wspólne dzieje obu narodów. Oczekiwać należy, że eksploracji badawczej podlegać będą nie tylko najbardziej newralgiczne czy kontrowersyjne kwestie, ale także cały szereg mniej znanych zagadnień, stanowiących jednak właściwe tło historycznych, polsko-ukraińskich relacji.

Myślę że oba powyższe postulaty spełnia trzytomowe dzieło *Від депортації до депортації. Суспільно-політичне життя холмсько-підляських українців (1915–1947) (Od deportacji do deportacji. Ukraińskie życie społeczno-polityczne na Chełmszczyźnie i Podlasiu (1915–1947))*. Publikacja została wydana w 2015 r. przez Dom Wydawniczy „Bukrek”, a jej autorami są czterej ukraińscy historycy: Jurij Makar, Witalij Makar, Mychajło Hornych, Anatolij Saliuk (Saliuk jest współautorem jedynie tomu 1.).

Autorzy, związani (dwaj pierwsi) z Czerniowieckim Uniwersytetem Narodowym im. Jurija Fedkowycza, ciesząc się uznaniem w ukraińskim środowisku naukowym, nie są przy tym osobami anonimowymi w środowisku polskim. Dotyczy to zwłaszcza najstarszego z wymienionych, prof. Jurija Makara, stale współpracującego m.in. z UMCS i Uniwersytetem Rzeszowskim. Makar, który od lat uczestniczy w konferencjach i seminariach poświęconych stosunkom polsko-ukraińskim, konsekwentnie występuje jako orędownik pojednania i współpracy obu narodów. Nabiera to szczególnego znaczenia, jeżeli weźmie się pod uwagę, że ukraiński naukowiec urodził się w granicach II RP, na Chełmszczyźnie, skąd już w okresie powojennym jego rodzina została przymusowo przesiedlona do ZSRR.

I to właśnie owej chełmskiej tożsamości i utraconej „małej ojczyźnie” poświęcił prof. Makar, wraz z trzema współautorami, swoje dzieło. A jest to pozycja,

<sup>1</sup> Prof. Grzegorz Motyka jest dość regularnie krytykowany przez niektóre środowiska kresowe za prezentowanie w swych publikacjach – zdaniem przedstawicieli tych środowisk – poglądów proukraińskich, a nawet działanie na rzecz ukraińskiej racji stanu, zob. *Tupet „Ukraińca” dr. Grzegorza Motyki*, <http://www.kresykedzierzynkozle.home.pl/page90.php> [dostęp: 25 lipca 2016].

należy przyznać, monumentalna. Trzy tomy, wydane w latach 2011–2015 (tom 1: 2011, tom 2: 2014, tom 3: 2015) liczą sobie łącznie 2740 stron, co czyni publikację o skomplikowanych losach Ukraińców na Chełmszczyźnie pozycją wykraczającą poza ramy standardowej monografii.

Przyjęty układ powstałej na przestrzeni blisko 10 lat pracy (tom 1. był rezultatem kilkuletnich badań), wynika z pierwotnej koncepcji, ale też z powstałej po wydaniu pierwszej części pracy potrzeby rozszerzenia bądź dopracowania już poruszonych kwestii. Stąd dosyć nieoczywista struktura publikacji, którą należy pokrótce omówić.

Tom 1. składa się z dwunastu rozdziałów, posłowania oraz niezwykle przydatnego indeksu osobowo-geograficznego. Chronologiczno-problemowy układ pracy wydaje się zasadny, zaś czytelnik bez trudu znajduje informacje i o burzeniu cerkwi na Chełmszczyźnie, i o konflikcie w okresie II wojny światowej i o Akcji „Wisła” oraz jej bezpośrednich następstwach. Mniej czytelny jest układ kolejnych dwóch tomów, wynikający – jak wspomniano – z rozwinięcia pierwotnej koncepcji pracy. Tom 2. składa się z trzech zróżnicowanych części – pierwsza z nich, podzielona z kolei na dwa rozdziały, nosi nie bez przyczyny tytuł *Refleksje badawcze*. Tytuł trafnie oddaje treść, gdyż o ile rozdział 1. stanowi niejako kontynuację tomu 1. i ma charakter podsumowania zróżnicowanych losów Ukraińców z Chełmszczyzny, rozdział 2., zatytułowany *Dylemat Ukraińców Polski w XX wieku*, jest ogólną, choć nie pozbawioną wartości poznawczych, refleksją na temat XX-wiecznych stosunków polsko-ukraińskich. Część druga tomu 2. składa się z 64 krótkich tekstów wspomnieniowych Ukraińców z Chełmszczyzny (i nie tylko), którzy zmuszeni byli opuścić po II wojnie światowej swoją „małą ojczyznę”. Wreszcie część trzecia tomu 2. zawiera ponad 100 stron dokumentów źródłowych, dotyczących podjętej w pracy problematyki. Tom 3. ma podobny układ jak tom 2., składając się z „refleksji badawczej” (w dwóch rozdziałach autorzy przybliżyli organizację ziomkowskie przesiedleńców z Chełmszczyzny na Ukrainie, a także życie zbiorowe Ukraińców pozostających w Polsce), wspomnień oraz blisko 400 stron dokumentów źródłowych.

Choć w tytule pracy wyraźnie zostały zaznaczone granice czasowe 1915–1947, zamykające w klamry okres od „bżeжeнство” (Беженство) chełmskich Ukraińców w czasie I wojny światowej, do przesiedleń Ukraińców w ramach Akcji „Wisła”, wywód historyków sięga w zasadzie czasów współczesnych. Jest to pochodną wspomnianej ewolucji pracy i podejmowania przez autorów kolejnych – swoją drogą bardzo interesujących – wątków.

Na podkreślenie zasługuje bogata baza źródłowa (choć pierwsza uwaga dotyczyć musi zaskakującego w przypadku tego typu pozycji braku bibliografii). Z treści możemy dowiedzieć się, że autorzy korzystali w szerokim zakresie zarówno z archiwów ukraińskich, jak i kanadyjskich (archiwa w Ottawie i Edmonton, zawierające bogatą dokumentację dotyczącą emigracji ukraińskiej) oraz polskich (AP w Lublinie, AAN, CAW). Autorzy przeprowadzili ponadto dosyć szczegółową kwerendę prasową, przede wszystkim w prasie

ukraińskiej omawianego okresu. Uzupełnieniem bibliografii są wspomnienia, dokumenty wydane drukiem i opracowania.

Warto wspomnieć, że autorzy opatrzyli dzieło spisem treści, przedmową i posłowiem aż w pięciu językach. Obok języka publikacji – ukraińskiego – czytelnik znajdzie wymienione części publikacji w językach rosyjskim, polskim, angielskim i niemieckim. Bez wątplenia ułatwia to orientację w tematyce pracy odbiorcy nie władającemu językiem ukraińskim.

\* \* \*

Autorzy, trzeba przyznać, podjęli się niezwykle ambitnego zadania. W przedmowie wskazują, że celem pracy jest „opowiedzieć o ukraińskiej tragedii narodowej (трагічну долю) pierwszej połowy XX w. na Chełmszczyźnie i Podlasiu. Pragnęliśmy ukazać tragiczne losy Ukraińców chełmsko-podlaskich w ciągu dziesięcioleci między tzw. bieżnięstwem do Rosji 1915 r., a następną deportacją, rozpoczętą pod postacią wymiany ludności pod koniec II wojny światowej, dla uspokojenia mocnych tego świata, w 1944 r.”<sup>2</sup>

Jest to ważna deklaracja. Trzytomowa publikacja nie stanowi bowiem obiektywnej monografii polsko-ukraińskiego pogranicza kulturowego, lecz jest osadzoną gdzieś pomiędzy tradycyjną historiografią a antropologią historyczną próbą skonstruowania narracji na temat przerwanych dziejów społeczności ukraińskiej w jej kresowej (z ukraińskiego punktu widzenia) „małej ojczyźnie”, w części tzw. Zakerzonii (Закерзоння)<sup>3</sup>. Propozycją interpretacyjną autorów jest ujęcie wygnania jako kategorii badawczej porządkującej przeszłość społeczności Ukraińców chełmsko-podlaskich, a także stanowiącej źródło ich współczesnej identyfikacji i tożsamości. Ową „archeologię pamięci” cechuje jednocześnie bardzo silnie zaznaczona ukraińska optyka narracji.

Subiektywny dyskurs, jaki proponują autorzy, skłania do dyskusji i polemik. Polem do dysputy jest niewątpliwie metodologia badań. Ukraińscy uczeni z podziwu godną skrupulatnością dokonują mikroanalizy źródeł historycznych, wnosząc na tej podstawie na temat szerszych problemów w historii, jak stosunki polsko-ukraińskie. Czy jednak dziesiątki czy setki pojedynczych zdarzeń można poddać generalizacji, *de facto* dekontekstualizując obszar badawczy? Czy można wyprowadzać wnioski ogólne, jednocześnie fragmentaryzując badaną rzeczywistość?

Jest to metoda sporna. W konsekwencji te ustępy, które np. odnoszą się do problematyki stosunków polsko-ukraińskich w czasie II wojny światowej, w tym do polityki Polskiego Państwa Podziemnego wobec problemu ukraińskiego, pozostawiają pewien niedosyt i potrzebę polemiki. Nie sposób bowiem

---

<sup>2</sup> J. Makar, W. Makar, M. Hornych, A. Saliuk, *Від депортації до депортації. Суспільно-політичне життя холмсько-подільських українців (1915–1947)*, t. 1, Czerniowce 2011, s. 63, 79.

<sup>3</sup> Publicystyczne określenie stosowane na Ukrainie na określenie ziem etnicznie ukraińskich, które w 1945 r. znalazły się na zachód od linii Curzona, na terytorium Polski.

tego jakże złożonego zagadnienia rozpatrywać w ujęciu regionalnym, bez uwzględnienia wieloaspektowości problemu. Prowadzi to do mało precyzyjnych uproszczeń.

Przykładem może być podrozdział poświęcony postawie polskiego podziemia wobec Ukraińców. Autorzy przekonują w nim m.in., że polityka podziemia prolondyńskiego względem Ukraińców chełmsko-podlaskich nie różniła się od polityki przedwojennych rządów, zaś sami Ukraińcy byli lekkomyślnie oskarżani (безоглядно звинувачено) o zdradę i kolaborację z okupantem niemieckim<sup>4</sup>. Jest to chyba zbyt daleko idący skrót myślowy, wymagający szerszego odniesienia się do kwestii ukraińskiej w polityce polskiego podziemia (mimo wszystko niebędącej prostą recepcją kontrowersyjnej polityki późnej sanacji), a także głębszej analizy kwestii zdrady i kolaboracji obywateli RP niepolskiego pochodzenia oraz spojrzenia na tę kwestię z polskiej perspektywy. Warto zwrócić uwagę, że w polskiej literaturze wymienić można całkiem sporo pozycji odnoszących się do tych zagadnień<sup>5</sup>.

Na marginesie można wspomnieć, że autorzy wyrażają żal, że sprawa kolaboracji ukraińskiej nie znalazła do tej pory obiektywnego badacza spoza Ukrainy<sup>6</sup>. Być może słuszny jest postulat, by tematyką tą zainteresował się badacz spoza kręgu historyków polskich i ukraińskich, mogący *sine ira et studio*, świeżym okiem spojrzeć na ten problem (w tym miejscu nie sposób nie wspomnieć o interesującym spojrzeniu na polsko-sowiecką rozgrywkę o Ukrainę pióra amerykańskiego historyka Timothy Snydera)<sup>7</sup>. Trzeba jednakże wspomnieć, że w ostatnich latach (już po wydaniu 1. tomu recenzowanej pracy) polska literatura wzbogaciła się o kilka pozycji, które bez wątpienia poszerzają naszą wiedzę o charakterze współpracy Ukraińców z III Rzeszą<sup>8</sup>.

Dyskusyjną stroną książki jest terminologia odzwierciedlająca emocje piszących. Emocje – dodajmy – autorów rodzinnie związanych ze społecznością ukraińską na Chełmszczyźnie i patrzących przez pryzmat traumy powojennych losów członków tej społeczności. W konsekwencji otrzymujemy ciąg kilku kolejnych podrozdziałów zatytułowanych: „Шкодити українцям при

<sup>4</sup> J. Makar, W. Makar, M. Hornych, A. Saliuk, op. cit., s. 473.

<sup>5</sup> Autorzy powołują się m.in. na G. Motyka, *Tak było w Bieszczadach. Walki polsko-ukraińskie 1943–1948*, Warszawa 1999; R. Torzecki, *Polacy i Ukraińcy. Sprawa ukraińska w czasie II wojny światowej na terenie II Rzeczypospolitej*, Warszawa 1993. Wśród innych pozycji wymienić można m.in. idem, *Kontakty polsko-ukraińskie na tle problemu ukraińskiego w polityce polskiego rządu emigracyjnego i podziemia (1939–1944)*, „Dzieje Najnowsze”, 1981, z. 1–2; C. Partacz, *Problem ukraiński w polityce rządu na uchodźstwie i polskiego państwa podziemnego w latach 1939–1945*, w: *Polska–Ukraina: trudne pytania*, t. 4, Warszawa 1999; C. Partacz, K. Łada, *Polska wobec ukraińskich dążeń niepodległościowych w czasie II wojny światowej*, Toruń 2003; K. Grünberg i B. Sprengel, *Trudne sąsiedztwo. Stosunki polsko-ukraińskie w X–XX wieku*, Toruń 2005; A.L. Sowa, *Stosunki polsko-ukraińskie 1939–1947*, Kraków 1998.

<sup>6</sup> J. Makar, W. Makar, M. Hornych, A. Saliuk, op. cit., s. 473.

<sup>7</sup> T. Snyder, *Tajna wojna. Henryk Józefowski i polsko-sowiecka rozgrywka o Ukrainę*, Kraków 2008.

<sup>8</sup> Można wymienić np. wnikliwe studium ideologii OUN i UPA autorstwa Adama Podhajckiego, zob. A. Podhajcki, *OUN i UPA pod skrzydłami III Rzeszy*, Warszawa 2013.

підтримці німців” („Szkodzić Ukraińcom przy poparciu Niemców”), „Новий етап злочинів проти знедолених українців” („Nowy etap zwalczania pokrzywdzonych Ukraińców”), „Наступна хвиля терору” („Następna fala terroru”), „Вина невинних: відплатні акції проти беззахисних” („Wina niewinnych: akcje odwetowe na bezbronnych”), „Від поодиноких вбивств до повного знищення” („Od politycznych mordów do pełnej zagłady”)<sup>9</sup>.

Czy zatem polityką polskiego podziemia wobec chełmsko-podlaskich Ukraińców były mord, terror i zagłada? W tym miejscu znów powracamy do kluczowego problemu niemożności wyodrębnienia problemu relacji polsko-ukraińskich na Lubelszczyźnie od kwestii ukraińskiej potraktowanej całościowo. Polska historiografia stoi na stanowisku, że eskalacja akcji antyukraińskich na Chełmszczyźnie była konsekwencją wieści, które przynosili uchodźcy z Wołynia i Galicji Wschodniej, nie zaś samoistnym planem fizycznego zniszczenia społeczności ukraińskiej. Stosunek sił na Lubelszczyźnie przemawiał na korzyść Polaków, więc i relacja między liczbą ofiar po obu stronach była inna niż na wschód od Bugu<sup>10</sup>. Autorzy jednak interpretację taką wyraźnie odrzucają.

W tym miejscu należy podkreślić, że akcentowanie znaczenia czystek etnicznych (ludobójstwa – jak głosi uchwała Sejmu RP z 22 lipca 2016 r.) na Wołyniu i w Małopolsce Wschodniej nie zmienia faktu, że niektóre działania polskie przeciwko Ukraińcom, jak np. mord ludności cywilnej w Sahryniu, także nosiły znamiona terroru (przy czym wśród polskich i ukraińskich historyków istnieją zasadnicze rozbieżności co do motywacji działań polskiego podziemia).

Powyżej nakreślone różnice w spojrzeniu historyków ukraińskich i dorobkiem rodzimej historiografii nie są żadnym *novum* w badaniu relacji polsko-ukraińskich. Polemika sięga głębiej niż sama tylko interpretacja i ocena faktów, genezą tkwi bowiem w różniących się paradygmatach badawczych.

Sięgnijmy zatem po to, co nie powinno dzielić, a co jest być może najbardziej wartościową poznawczo częścią trzytomowej pracy. Autorzy podjęli mrowczy trud, rekonstruując schyłek i rozpad ukraińskiej społeczności Chełmszczyzny w latach 40. (w pracy pojawia się ponad 2200 nazwisk). Drobiazgowo wyliczenia (zwłaszcza w rozdziałach 9. i 10. w tomie 1.), poparte bogatym objętościowo materiałem wspomnieniowym, stanowią faktografię, której nie sposób pominąć (nawet, jeżeli w celach polemicznych) w studiach i nad dziejami Ukraińców w Polsce, i nad historią regionalną Lubelszczyzny, wreszcie nad stosunkami polsko-ukraińskimi w okresie II wojny światowej i w pierwszych latach powojennych.

Za szczególnie interesujące uważam studia autorów nad dalszymi dziejami przesiedlonych z Chełmszczyzny Ukraińców w Polsce, Związku Radziec-

<sup>9</sup> J. Makar, W. Makar, M. Hornych, A. Saliuk, op. cit., s. 19, 480, 483, 486, 491, 495. Tłumaczenia pochodzą od autorów.

<sup>10</sup> G. Motyka, *Ukraińska partyzantka 1942–1960. Działalność Organizacji Ukraińskich Nacjonalistów i Ukraińskiej Powstańczej Armii*, Warszawa 2015, s. 395.



kim, wreszcie niepodległej Ukrainie. Rozdziały poświęcone temu zagadnieniu (głównie w 2. i 3. tomie) pokazują proces niełatwej adaptacji do nowych warunków życia, przeważnie w obcym środowisku. Ale jest to nie tylko studium kształtowania opartej o wartości etniczne (pamięć miejsca zamieszkania, przywiązanie do ziemi, poczucie wspólnoty narodowej i religijnej) tożsamości wygnańców, ale także analiza budowy form życia zbiorowego, pozwalającego na kultywowanie owej tożsamości i ewokację aksjologicznych wartości. Autorzy, niejako na zasadzie epilogu przerwane nagłe życia zbiorowego społeczności ukraińskiej na Chełmszczyźnie, przybliżają działalność organizacji ziomkowskich na współczesnej Ukrainie (Zjednoczenie Zakerzońców czy Kongres Ukraińców Chełmszczyzny i Podlasia).

Godnym przemyślenia postulatem badawczym wydają się studia komparatystyczne nad genezą, działalnością, ale także formami kultywowania pamięci oraz percepcją obecnej rzeczywistości politycznej (np. w zakresie stosunków polsko-ukraińskich) przez ukraińskie organizacje ziomkowskie, skupiające Ukraińców z Lubelszczyzny i Podkarpacia oraz polskie organizacje kresowe działające po 1939 r. na emigracji, a od blisko trzech dekad także w Polsce. W tym kontekście recenzowana praca może być istotnym przyczynkiem do dalszych badań<sup>11</sup>.

\* \* \*

Praktyka pokazuje, że budowanie relacji polsko-ukraińskich w oparciu o prawdę historyczną nie jest łatwe. Każda głębsza analiza wydarzeń z przeszłości, sięgnięcie do faktów, liczb, unaocznia, jak wielkie są rozbieżności w badaniach historyków polskich i ukraińskich i jak rozbieżności te przenikają do świadomości historycznej obu narodów. Dotyczy to polityki narodowościowej II RP, stosunków polsko-ukraińskich w okresie II wojny światowej czy Akcji „Wisła”, którą autorzy recenzowanej pracy określają mianem „przestępczej” i „haniebnej”<sup>12</sup>, a która wśród polskich badaczy doczekała się może nie pochwał, ale dużo większego zrozumienia czy prób racjonalizacji.

Podczas promocji *Od deportacji do deportacji...* w 2015 r. w murach Czerniowieckiego Uniwersytetu Narodowego im. J. Fedkowycza, w której niżej podpisany miał przyjemność uczestniczyć, prof. Jurij Makar wypowiedział ważne, powtórzone w publikacji (w części skierowanej do czytelnika polskiego) słowa. Jak twierdzi uczyony z Czerniowiec, rolą badaczy ukraińskich jest zachowanie pamięci narodowej, która jednocześnie nie godzi w pamięć historyczną narodu polskiego i innych narodów, zaś wspólnym

<sup>11</sup> Autor niniejszej recenzji w swej działalności badawczo-naukowej zajmuje się m.in. działalnością polskich organizacji kresowych na uchodźstwie, por. P. Gotowiecki, *O Polskę z Wilnem i Lwowem. Związek Ziemi Północno-Wschodnich RP (1942–1955)*, Warszawa 2012.

<sup>12</sup> J. Makar, W. Makar, M. Hornych, A. Saliuk, op. cit., s. 781, J. Makar, W. Makar, M. Hornych, *Від депортації до депортації. Суспільно-політичне життя холмсько-підляських українців (1915–1947)*, t. 2, Czerniowce 2014, s. 82.

zadaniem uczonych z obu krajów jest taka ocena wspólnej przeszłości, która opierać się będzie na wzajemnym szacunku wobec poniesionych z obydwu stron ofiar<sup>13</sup>.

Czy zatem recenzowane dzieło przybliży nas do realizacji owych postulatów? Odpowiedź, w moim przekonaniu, jest dwojaka.

Z jednej strony badacze ukraińscy, wykonując tytaniczną pracę w zakresie rekonstrukcji faktów i wydarzeń, nie wychodzą poza dotychczasowy paradygmat przyjęty przez ukraińskich historyków. Wynikająca z owego paradygmatu interpretacja pojedynczych faktów i procesów historycznych, z mocnym akcentowaniem rozciągniętej w czasie genezy konfliktu polsko-ukraińskiego, dominującej roli III Rzeszy i ZSRR w jego eskalacji i z przyjęciem własnej metodologii badania skali ofiar, była wśród polskich historyków niejednokrotnie krytykowana (podobnie jak polskie podejście do omawianych wydarzeń jest krytykowane na Ukrainie). Zapewnie także szereg wniosków wynikających z omawianej pracy poddanych zostanie konstatacji przez historyków polskich zajmujących się problematyką ukraińską.

Z drugiej jednak strony trzytomowe dzieło, którego wartości badawczej nie sposób zakwestionować, może stać się przyczynkiem do dyskusji, które przyniosą ożywczy efekt dla stanu badań nad stosunkami polsko-ukraińskimi. Nic bowiem nie może być gorszego dla owych badań, niż dreptanie po udeptanych ścieżkach, prędeż czy później prowadzące do mitologizacji. Perspektywa ukraińska i dorobek badaczy z Czerniowiec mogą stać się przedmiotem polemik, natomiast nie powinny być zlekceważone.

Wypada oczekiwać, że dzieło czerniowieckich naukowców zostanie przynajmniej w skondensowanej formie wydane w języku polskim. Dotyczy wszak społeczności ukraińskiej, ale zamieszkującej ziemię, która już na zawsze pozostanie „małą ojczyzną” przedstawicieli dwóch sąsiednich narodów.

*Paweł Gotowiecki*  
(Ostrowiec Świętokrzyski)

***XI Zjazd Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej (1990), opracowanie, wybór i przygotowanie do druku Marek Jabłonowski, Włodzimirz Janowski, Grzegorz Sołtysiak, Warszawa 2014, Oficyna Wydawnicza ASPRA-JR, ss. 319.***

Staraniem Wydziału Dziennikarstwa i Nauk Politycznych Uniwersytetu Warszawskiego, Archiwum Akt Nowych w Warszawie oraz Fundacji Archiwum Dokumentacji Historycznej PRL ukazała się kolejna publikacja z cyklu „Polska mniej znana 1944–1989”. Należy nadmienić, iż jest to bodaj dziewiąty

<sup>13</sup> Ibidem, s. 50, 780.